Nr. 8 i 9. Lwów 15. września 1904 r. Rok VI.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie $1^1/_2$ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Z Trybunału administracyjnego.

Kolega nasz p. K. Stanisławski otrzymał z Trybunału administracyjnego w sprawie policzenia lat bezpłatnej praktyki do emerytury następujący wyrok do l. 6472/1904.

Na jawnej, ustnej rozprawie, przeprowadzonej dnia 15. czerwca 1904 pod przewodnictwem c. k. prezydenta senatu markiza Bacquehema, w obecności radców c. k. Trybunału barona Jakobiego, Zenkera, Dra Kleeberga, Krubskyego i protokolanta c. k. komisarza powiatowego Henniga, zawyrokował c. k. Trybunał administracyjny w sprawie zażalenia Karola Stanisławskiego przeciw orzeczeniu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 6. marca 1903 l. 35872, odnośnie do liczenia czasu służby, spędzonej na posadzie bezpłatnego praktykanta nauczycielskiego, jako policzalnej przy wymiarze lat służby do emerytury, po wysłuchaniu zdania referenta, jakoteż obrony adwokata wiedeńskiego Dra Wilhelma Bindera w zastępstwie żalącego się, i przeciw wywodom c. k. koncepisty ministeryalnego Dra hr. Badeniego, w zastępstwie pozwanego Ministerstwa, że zaczepione orzeczeczenie c. k. Ministerstwa znosi się jako ustawowo nieuzasadnione.

Powody orzeczenia: Prośba Karola Stanisławskiego o policzenie mu do emerytury lat służby, które spędził w charakterze bezpłatnego praktykanta w czasie od 1. września 1887 do 31. sierpnia 1888 przy szkole miejskiej męskiej im. Konarskiego we Lwowie, została w toku instancyi nieprzychylnie załatwioną, a to rzekomo z tych powodów, że żalący się rozporządzeniem c. k. Rady Szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie z dnia 15. sierpnia 1887 l. 1011 otrzymał pozwolenie na odbywanie bezpłatnej praktyki w szkole męskiej im. Konarskiego, nadto rozporządzeniem tej samej Rady szk. okr. z dnia 5. stycznia 1888 l. 1452 przydzielony został na praktykę do szkoły ludowej, utrzymywanej przez OO. Dominikanów za renumeracyą 100 zł. rocznie, nie był więc mianowany nauczycielem ani stale ani tymczasowo a ustawa z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. nie zna posad praktykantów bezpłatnych.

Trybunał administracyjny uznał zażalenie wniesione przeciw takiemu załatwieniu sprawy jako uzasadnione a to z następujących powodów:

Wedle art. 39 gal. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z 1. stycznia 1889 dz. u. kr. Nr. 16 mają stale mianowani nauczyciele i nauczycielki każdej kategoryi prawo do emerytury, której wymiar (według art. 39 zacytow. ust.) zależny jest od wysokości płacy i czasu służby. W myśl końcowego brzmienia tego art. — mają być nauczycielowi policzone wszystkie lata służby, które spędził przy szkołach etatowych, począwszy od pierwszego choćby i prowizorycznego mianowania, po otrzymaniu przepisa-

nej kwalifikacyi nauczycielskiej (świadectwa dojrzałości). przyczem przerwa, która nastąpiła bez winy nauczyciela, nie pozbawia go prawa policzenia mu wszystkich lat spędzonych w służbie. Tu dodać należy, że według brzmienia słów tego ustawowego postanowienia tylko ten czas służby — (z wykluczeniem innych względów) — może być przy wymiarze emerytury brany w rachubę, w którym nauczyciele i nauczycielki młodsi, zaopatrzeni w świadectwa uzdolnienia, do pełnienia służby nauczycielskiej — mianowani stale czy też prowizorycznie — pracowali przy etatowej szkole w powyżej określonym charakterze. Z tego powodu przyszedł Trybunał do przekonania, że naprowadzony ustęp ustawy, nie czyni zależnem liczenie czasu służby **od rodzaju tej służby.** Z tego wypływa, że według art. 1, 8 i 9 ust. z 2. maja 1873 Dz. u. kr. Nr. 251. jako też według art. 1. 9. i 10 .ust. z 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16 personal nauczycielski publicznych szkół ludowych pospolitych składa się ze stałych albo prowizorycznych nauczycieli, nauczycielek, nauczycieli młodszych i nauczycielek młodszych. Z naprowadzonego przez ustawę podziału stanu nauczycielskiego na powyższe kategorye służbowe, wypływa, że w art. 39 powyżej przytoczonej ustawy kraj. o takich latach jest mowa, które nauczyciel od pierwszego choćby prowizorycznego mianowania, po uzyskaniu przepisanej kwalifikacyi nauczycielskiej, przy szkole etatowej spędził. Z tego wynika również, że zacytowane artykuły ustawy nie uprawniają do wyłączania (przy obliczaniu lat służby do emerytury) czasu spędzonego przy szkole etatowej tych nauczycieli, którzy przepędzili w innym charakterze służbę niż w tym, jak podaje ustawa. Przeciwnie — trzeba przyjąć, że ustawa uważa przy wymiarze lat służby do emerytury wszystkie stopnie awansu w zawodzie nauczycielskim (przy szkole etatowej po uzyskaniu kwalifikacyi nauczycielskiej) za czas do emerytury policzalny, gdyż właśnie według ustawowej nomenklatury i podziału stanu naucz. na kategorye, stali i prowizoryczni nauczyciele i młodsi nauczyciele wraz ze stałymi i prowizorycznymi nauczycielami i nauczycielkami młodszemi **tworzą cały personal nauczycielski.**

Z przedłożonego wypadku wypływa z aktów, że żałący się po uzyskaniu przepisanej kwalifikacyi nauczycielskiej w roku 1885 został mianowany prowizorycznym nauczycielem młodszym i w tym charakterze przez 2 lata pracował. Potem został na własną prośbę mianowany wprawdzie tak zwanym „bezpłatnym“ praktykantem przy szkole etatowej im. Konarskiego we Lwowie, należał jednak w tym charakterze służbowym do grona nauczycielskiego tejże szkoły i chociaż był „bezpłatnym“ praktykantem musiał w toku wykonywania swojej służby nauczycielkiej tak w szkole wspomnianej, jakoteż w myśl rozporządzenia władzy szkolnej (ze stycznia 1888) także i przy szkole, utrzymywanej przez konwent OO. Dominikanów, być przez cały ten czas do dyspozycyi służbowej i wykazał, według podanych a niezaprzeczonych w zażaleniu dowodów, że uczył przy wymienionych szkołach samodzielnie 20 godzin tygodniowo.

Trybunał nie miał potrzebę dochodzenia, czy zamianowanie żałącego się tak zwanym „bezpłatnym praktykantem“, skoro on przedtem prawie przez 2 lata pracował jako prowizoryczny nauczyciel przy szkole etatowej, a tem samem i potrzebną praktykę w każdym razie nabył, odpowiadało ustawie, czy też nie, w każdym razie nabrał Trybunał to słuszne przekonanie, że odnośna służba żałącego się, nie może mu być w myśl art. 39. ustawy z roku 1879 odliczoną przy wymiarze emerytury wrzekomo dlatego, że żałący się spędził ten czas służby w charakterze „bezpłatnego praktykanta“. Z tych powodów Trybunał admininistracyjny znosi zaczepione orzeczenie w myśl §. 7. ustawy z 22. października 1875, dz. u. p. Nr. 36 z r. 1876.

Po wiecu.

Kto w dzisiejszych czasach ośmieli się mieć odmienne, śmielsze zapatrywania od tych, którzy trzymają ster opinii w rękach, choćby był najspokojniejszym pracownikiem i obywatelem, natychmiast go nazwą buntownikiem i t. d.

Jest to obecnie najlepszy sposób zmuszania słabszych charakterów do milczenia, do poddania się woli drugich. Wiec nauczycielski, który się odbył w połowie lipca b. r. we Lwowie jest faktu tego nowym dowodem i to tak silnym, że wprost zadziwia, Wiec ten imponujący liczbą uczestników, imponujący zapadłymi uchwałami i otwartością dyskusyi, nie nakrywanej płaszczykiem hipokryzyi — wywołał u pewnej części prasy wichurę — która, jak z chmur przepełnionych elektrycznością — cisnęła na nauczycielstwo gromy i błyskawice — a nie pominęła nawet tych — którzy, jak prawdziwi rządcy Chrystusowi, nam sprzyjali i sprzyjają w robocie, dążącej do wywalczenia, nie tylko lepszego bytu dla siebie, ale pośrednio, dla całego narodu. I pokazało się to — o czem już dawno wiedzieliśmy — pokazało się — że nie liczyć nam na nikogo — tylko na własne siły. — Kto się łudził, że mamy przyjaciół — ten chyba teraz przekonał się dowodnie, że liczba ich mała. I jeżeli wiec udał się, to udał się przedewszystkiem dlatego, że otworzył nam wszystkim oczy na ten najważniejszy fakt, żeśmy osamotnieni. Ale niechaj nas to nie wyprowadza z równowagi. Przysłowie powiada; „im gorzej—tem lepiej“, tak i w tem „gorszem“ widzimy tylko jeden więcej dowód, zmiany na „lepsze“.

Z pośród licznych uchwał wiecu, najważniejszą jest uchwała, postanawiająca zorganizowanie całego nauczycielstwa politycznie. Wszystko, cośmy dotychczas robili, staje się nikłem wobec tego, co przy zorganizowaniu się politycznem wykonać zdołamy. Organizacya polityczna stworzy z nas potęgę, która zadecyduje stanowczo o dalszym naszym losie. Polepszenie płac, zrównanie nas z trzema klasami urzędników państwowych, los naszych wdów i sierót, stosunki służbowe itd., wszystko to nie będzie spełnionem po myśli naszej dopóty— dopóki nie przeprowadzimy ogólnej organizacyi politycznej.

Dlatego też dziś powinna ona być jedną i jedyną naszą myślą, której wszystkie siły musimy poświęcić. Czy przeprowadzenie tej myśli jest możliwe i w jaki sposób — wykażemy w jednym z następnych numerów naszego czasopisma.

II. Zjazd delegatów Towarzystwa pedagogicznego.

(S. W.) W dniach 15. 16. i 17. lipca odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. pedagogicznego, na które oprócz delegatów oddziałowych zjawili się przedstawiciele Rady miejskiej, Wydziału krajowego, Rady Szkolnej krajowej i okręgowej.

Zeszły rok administracyjny, jak wynika ze, Sprawozdania, był dla rozwoju Towarzystwa bardzo pomyślny. Przybyło 749 nowych członków, wobec czego ogólna liczba wzrosła do 2811 członków. Towarzystwo rozwinęło energiczną działalność w sprawie zakładania „Domów zdrowia“, przyczyniło się w znacznej mierze do założenia Muzeum szkolnego i przeprowadziło wstępne czynności około zbudowania własnego gmachu od ul. Friedrichów. Ponadto zajmowano się sprawą organizacyi szkół wydziałowych męskich i żeńskich, przygotowano sprawę uregulowania stosunków prawnych i służbowych nauczycielstwa, jakoteż zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach. Pierwszy referat w sprawie zmiany ustawy krajowej o stosunkach prawnych nauczycielstwa wygłosił w zastępstwie p. Wojtygi, p. Pałka. Uchwalono, co do mianowania nauczycieli, polecić Zarządowi Głównemu wypracowanie nowego projektu zmiany ustawy w tym duchu, aby a) nauczycieli stałych mianowała Rada Szkolna krajowa na podstawie lat służby i kwalifikacyi bez prezenty gmin i Rad Szkolnych okręgowych; b) aby każdemu nauczycielowi nadawano po uzyskaniu patentu kwalifikacyjnego charakter nauczyciela stałego bez oznaczenia miejsca pobytu.

Co do płac i dodatków uchwalono co następuje:

Przyjęcie nauczycieli na etat krajowy i przyjęcie za placę zasadniczą trzy niższe rangi urzędników państwowych. Dodatki aktywalne mają być rozdzielane po 600, 500 i 400 kor. stosownie do miejsca pobytu. Nieżonaci i nauczycielki pobierać mają połowę tych dodatków aktywalnych. Uchwalono też żądać przyznawania nauczycielom dodatku pięcioletniego od dnia złożenia egzaminu kwalifikacyjnego. Dodatek ten ma być przyznany 3 razy po 200 kor.

W sprawach zmiany przepisów o dyscyplinarkach i karach uchwalono między innemi do-

magać się, aby wykonywanie wszelkich praw obywatelskich, jakoteż działalność publiczna nauczycieli o ile nie sprzeciwia się ustawie karnej, nigdy nie pociągały za sobą dochodzeń dyscyplinarnych. W miejsce Rad okręgowych i inspektorów mają rozpatrywać przewinienia dyscyplinarne, stworzyć się mające senaty powiatowe i krajowe, któreby przeprowadzały rozprawy ustne. Stronie obwinionej wolno jawić się w asystencyi obrońcy prawnego. Kary zaś mają być w ten sposób zmienione: nagana, wstrzymanie stabilizacyi prowizorycznym nauczycielom o jeden rok, a stałemu nauczycielowi wstrzymanie pięciolecia o jeden rok, przeniesienie na inną posadę z mniejszymi poborami, ale tylko o jedną klasę niżej, lub odjęcie kierownictwa, ostatecznie kara wydalenia ze służby.

Następnie delegat p. Fiutowski przedstawił projekt zmiany ustawy o emeryturze. Nauczyciele domagają się tam: zniżenia lat służby z 40 na 35 lat. Co do emerytury nauczyciela: po 10 latach 40 proc. płacy z dodatkami, za każdy rok następny $2^2/_{10}$ proc. W razie uznanej niezdolności do służby skutkiem utraty zwroku, słuchu itd. emeryturę należy liczyć już po pięciu latach. Nauczyciele, którzy uzyskali przepisane kwalifikacye i służą pięć lat, nabierają praw do emerytury; pensye wdowie mają być 800, 1.000 i 1.200 kor., na każde dziecko zaś dodatek na wychowanie 20 proc. z ograniczeniem, że płaca wdowy z dodatkami na wychowanie dzieci nie może przekraczać 80 proc. zmarłego.

Wnioski te mają być przedłożone odpowiednim czynnikom do załatwienia.

W końcu na wniosek komisyi matki uchwalono wyrazić uznanie Zarządowi głównemu za gorliwą pracę, wysłać delegatów do oddziałów, celem agitacyi i rozbudzenia w nich życia, ustanowić subwencyę dla „Szkoły“.

Do Zarządu głównego przy uzupełniających wyborach weszli pp.: Bieńkowska, Bayger, Stanisławski, Moos, Piórkiewicz, Solski, Mucha, Palka, Krzywda , Wojtyga i Buciewicz.

Z porządku dziennego nastąpił referat p. Wł. Męsowicza w sprawie „Domów zdrowia“. Nad referatem jego wyłoniła się dłuższa dyskusya i uchwalono przyjąć w zasadzie wszystkie wnioski Zarządu głównego, zamieszczone w sprawozdaniu odnośnie do budowy domu zdrowia.

Dalej uchwalono przyjąć na postawie referatu p. K. Jaworskiego do zatwierdzającej wiadomości szkic planów pod budowę własnego domu — oraz poddać nowy statut gruntownej rewizyi.

Przystąpiono następnie do szczegółowej dyskusyi nad sprawozdaniem o wnioskach zarządów oddziałowych, przesłanych do Zarządu głównego. Referowała je p. Aleksandrowiczówna. Każdy z tych wniosków, zmierzających do polepszenia bytu stanu nauczycielskiego i drobnych reform w ustroju szkół, poddano szczegółowej dyskusyi, poczem wszystkie Zjazd jednogłośnie przyjął.

Wreszcie Zjazd oświadczył się za zatrzymaniem szkół wydziałowych męskich, lecz domagał się gruntownej ich reorganizacyi.

Na tem Zjazd zamknięto.

W czasie Zjazdu odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu Towarzystwa pedagogicznego.

W sprawie zmiany układu i tekstu podręcznika „Wiadomości z nauki geografii“ do szkół wydziałowych.

(J. Kr.) Geografia jest ważnym przedmiotem naukowym, rozszerza bowiem zakres wiedzy realnej i kształci ogólnie. Nauka ta ćwiczy fantazyę. Dziecko uczy się fantazyą swoją przeobrażać małe wzgórze w nieboszczyt, na górę, z małego strumyka tworzyć rzekę i t. d. Nauka ta kształci także logiczne myślenie, gdyż żąda dla każdego zjawiska wytłómaczenia przyczyny w końcu ćwiczy doskonale pamięć. Pamięcią musi uczeń objąć wiele nazw krajów, rzek, gór i miast, musi w niej znaleźć miejsce na zarysy krajów, kierunki gór i biegu rzek. Geografia potęguje w sercach młodzieży miłość ojczyzny, bo ten, kto pozna kraj rodzinny, musi go i pokochać. Wreszcie daje ona i formalne korzyści, a mianowicie wyrabia biegłość i poprawność w mowie, rozszerza zakres słów opisywania. Ztąd nauka ta, odpowiadając w zupełności zadaniom i celom wychowawczym kształcącym ogólnie — znalazła przystęp do szkoły ludowej i wydziałowej,

Zakres nauki w szkole ludowej ogranicza się do ogólnego pojęcia o miejscowości, w której

młodzież mieszka, kraju a nareszcie o państwie, do którego ten kraj należy. Wszystko to traktuje się przy nauce języka ojczystego.

W szkole wydziałowej nauka ta występuje już jako przedmiot osobny, traktowany odrębnie. Nie jest więc obojętną rzeczą, jakim nauka ta posługuje się podręcznikiem, ten bowiem stanowi o metodzie przedmiotu tego. Dobra i racyonalna metoda geografii wymaga koncentracyi. Podręcznik musi więc być do tej metody zastosowany. Plan nauki geografii przeznacza w szkole wydziałowej na I. klasę wydz. ogólne wiadom. o częściach świata i geografię matematyczną, w II. kl. wydz. wiadom. o kraju rodzinnym, a w III. kl. wydz. o monarchii austryacko-węgierskiej. Chcąc jednak zastosować przy nauce geografii metodę koncentryczną, należałoby właściwie w I. klasie wydz. uczyć o kraju rodzinnym, jak wielu tego żąda, w II. klasie wydz. o monarchii austryacko-węgier., a w III. klasie wydz. o częściach świata.

W ten sposób postępując, zachowamy pewne stopniowanie w rozszerzaniu pojęć geograficznych. Plan nauki geografii w szkole wydziałowej przeznacza na naukę geografii w I. i II. klasie wydziałowej 1 godzinę tygodniowo. Jedna godzina tygodniowo, która bardzo często wskutek świąt lub innych przyczyn odpada, jest stanowczo za mało. W tak krótkim czasie trudno wyczerpać należycie przepisany materyał naukowy. Za mało czasu jest na objaśnianie i odpytywanie, a o utrwaleniu w pamięci nabytych wiadomości, zwłaszcza u mniej zdolnych uczniów i mowy nawet być nie może. Należałoby zatem zwłaszcza w I. kl. wydz. poświęcić na naukę geografii 2 godz. tygodniowo.

W III. klasie wydz. 2 godziny nauki są całkiem wystarczające, bo na tym stopniu nauki są już uczniowie starsi bardziej umysłowo rozwinięci materyał zaś naukowy dziś przepisany o wiele łatwiejszy i przystępniejszy.

Ucząc z dotychczasowego podręcznika przez lat kilka, doszliśmy do przekonania — że należałoby dokonać następujących zmian: W części I. Rozdział I. Wiadomości wstępne i przegląd ogólny należałoby, na początku tego rozdziału umieszczone pytania (19 pytań), które mają na celu powtórzenie wiadomości nabytych w szkole ludowej zmienić, gdyż uczniowie nie potrafią na nie odpowiedzieć, wymagają bowiem obszerniejszych wiadomości geograficznych — niż te, z jakiemi na ten stopień naukowy przychodzą. Do takich pytań należą 6, 7, 8, 11, 12, 16, na pytania 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 13, 14, 15, 17, 18 i 19 potrafią odpowiedzieć na podstawie wiadomości nabytych w niższych klasach.

Ustęp I. Przy widnokręgu należałoby wspomnieć o zenicie, przy ust. „Strony świata“, należałoby umieścić pouczenie o gromadzie gwiazd, zwanej wielkim wozem, za pomocą którego wyszukuje się gwiazdę polarną, nadto umieścić odpowiednie illustracye. Natomiast ustęp o zrównaniu i przesileniu dnia z nocą napisać zwięźlej, i jaśniej. Ustęp: „Kula ziemska“, jej obrót i bieg jest ograniczony do najskromniejszych rozmiarów. Z tego ustępu uczniowie dowiadują się, że ziemia ma kształt kuli. Przy tym ustępie należy podać dowody kulistości ziemi.

Ustęp: „Globus i linie geograficzne“, ustęp: „Położenie geograficzne t. j. długość i szerokość geograficzna i ustęp „Miary odległości i powierzchni i ich oznaczenie na mapach“‘ są za trudne dla uczniów, i wymagają długiego opracowania, nim uczniowie rzecz zrozumieją i spamiętają. Byłoby wystarczającem, aby uczniowie zapamiętali sobie położenie biegunów, równika, równoleżników i południków, a znając to nie mają trudności w oznaczeniu położenia geograficznego punktów na kuli ziemskiej.

Przy ustępie „Lądy“, należałoby umieścić krótkie pouczenie, o wyspie, archipelagu, półwyspie, międzymorzu i przylądku i rozwinięciu poziomem. Wprawdzie nauczyciel wyjaśnia te rzeczy, choć tego nie ma w książce, a uczniowie nauczą się znaczenia wyrazów, ale lepiej jest, jeśliby to było w ustępie.

Ustęp: „Przegląd oceanów i ich części“, tu brak objaśnień następujących pojęć: cieśnina, kanał, zatoka.

Ustęp: „Klimat i strefy“, możnaby uprościć następującą stylizacyą: strefa gorąca jest między zwrotnikami, bo tu promienie słońca padają prostopadle. Między zwrotnikami a kołami podbiegunowemi są strefy umiarkowane. Promienie słońca padają tu ukośnie. Między kołami podbiegunowemi a biegunami są strefy zimne, bo tu promienie słońca padają najukośniej, a zatem najmniej grzeją“.

Rozdział II. Europa. Ustęp: „Położenie, granice, rozwinięcie wybrzeży Europy“ sprawia o tyle trudności, że przychodzą coraz częściej nowe nazwy i to nazwy takie, które bardzo często trudno dziatwie wymówić n. p. Gwadalkwiwir, przy Azyi rzeki Hwang-ho, Jang-tse-kiang.

Ustęp: „Ukształtowanie powierzchni“. W ustępie tym mówi się o górach, nizinach, wyżynach i wulkanach Europy. Dla przypomnienia należałoby tu podać szematyczny opis góry i jej części i wulkanu, opis niziny i wyżyny. Byłoby bardzo korzystnem, gdyby w książce zamieszczono illustracyę góry z jej częściami, łańcuch gór, wulkan i t. d.

Ustęp: „Wody europejskie“. Tu się prosi opis rzeki, jej części, biegu, sieci wodnej, dorzecze rzeki. Wprawdzie przy sposobności poucza się o tem uczniów, ale ponieważ nie mają tego w podręcznikach, prędko zapominają, a przy powtarzaniu traci się na to znowu wiele czasu.

Tu zauważyć muszę, że przy wyliczaniu krajów i miast należących do Polski, należałoby obszerniej o nich wspomnieć. W książce obecnej wiele miejscowości zupełnie pominięto, a o innych znajduje się tylko krótka wzmianka ze wspomnień historycznych.

Nareszcie: Rozdział III. Azya. Rozdział IV. Afryka. Rozdział V. Ameryka i Rozdział VI. Australia. Jakkolwiek ograniczone do jak najmniejszych rozmiarów, jednak mało dają korzyści, a to głównie z powodu braku czasu na ich utrwalenie.

Klasa II.

Według planu przypada na II. klasę wydz. szczegółowe poznanie kraju rodzinnego i krótkie pouczenie: o urządzeniach gminy, powiatu i kraju.

Nauka w klasie tej nie przedstawia trudności, jak w I. kl. wydz. Materyał dla tej klasy przeznaczony pod względem metodycznym nie natrafia prawie na żadne trudności. W nowem wydaniu należałoby poprzedzić tę część krótką historyą kraju rodzinnego, podobnie jak to uczyniono już dla klasy III. wydział., gdzie umieszczono treściwie historyę austryacką. Dalej należałoby uzupełnić statystykę zaludnienia kraju, jakoteż i miast poszczególnych według ostatniego spisu. Uzupełnić środki komunikacyjne kolejami otwartemi w ostatnich czasach, jak n. p. ze Lwowa do Jaworowa — ze Lwowa do Sambora, z Przeworska do Rozwadowa i t. d.

Klasa III.

Na klasę tę przeznacza plan naukowy szczegółowe poznanie monarchii austr.-węg. i jej urządzeń, tudzież jej stosunku z innymi krajami. Przegląd produkcyi wszystkich państw i jej znaczenie w handlu światowym, dalej drogi morskie i lądowe handlu światowego. Część ta pod względem metodycznym nie natrafia na trudności. W nowem wydaniu należałoby tylko uzupełnić statystykę zaludnienia, środki komunikacyjne i nowe źródła produktów surowych i zbytu wyrobów przemysłowych.

Zważywszy wszystkie tu poczynione uwagi, tak: co do zmiany, jakoteż co do układu i tekstu książki, przychodzimy do następujących wniosków:

1. Podręcznik pod tyt. „Wiadomości z nauki geografii dla szkół wydziałowych“ mógłby pozostać ten sam, gdyby uzupełniono wykazane braki w nowem wydaniu.

2. Do użytku szkół 5—6 klasowych, jeśliby te szkoły nadal istnieć miały, należałoby wydać odmienny podręcznik, znacznie zmiejszony, przystępniej napisany i więcej zastosowany do rozwoju umysłowego młodzieży szkół 5—6 klasowych.

3. Ze względów pedagogicznych korzystniej było, gdyby dla każdej klasy był osobny tomik. Nowa książka budzi w uczniu większe zainteresowanie. Książka używana przez 3 lata jest u większej części uczniów zwykle poplamiona, zniszczona, podarta. Taki wygląd książki wywiera zły wpływ na zmysł estetyczny i poczucie porządku. Te względy przemawiają za osobną książeczką na każdy rok nauki. Prócz powyższych motywów także i że względów hygienicznych nieodpowiedni, zawiera bowiem na sobie mnóstwo brudu i mikrobów.

4. Nauka geografii powinna być o ile możności, jak najczęściej uzmysłowiona. Do uzmysłowienia tej nauki służą mapy, globusy, teluryum, rysunki, obrazy, ryciny miast, budynków, sceny z życia, rysunki ubiorów itd. Wszystkie te środki pobudzają umysł do nauki i ożywiają ją wielce, przyczyniają się do rozszerzenia pojęć geografi-

cznych, do rozbudzenia wyobraźni i do łatwiejszego zapamiętania materyału naukowego.

Niezmiernie więc ważną jest rzeczą, aby podręcznik był illustrowany. W nowem wydaniu przeto — należałoby umieścić następujące illustracye i mapki: 1. Gromadę gwiazd, wielki wóz i gwiazdę polarną. 2. Kulę ziemską z liniami geograficznemi. 3. Szemat półwyspu i przylądka. 4. Uzmysłowienie dna morskiego i wysokości względnej i bezwzględnej. 5. Uzmysłowienie góry z jej częściami i łańcucha górskiego. 6. Wulkan. 7. Bieg rzeki, dorzecze rzeki. 3. Bieg Wisły i jej dorzecze. 9. Bieg Dniestru. 10. Mapę Galicyi, 11. Austro-Węgier, i Europy. Zewzględu na ubóstwo młodzieży, uczęszczającej do szkół wydziałowych, a nie mającej środków na sprawienie sobie atlasów, należałoby mapki powyższe umieścić na końcu książki, podobnie, jak to ma miejsce w książkach, przeznaczonych do nauki historyi w szkołach średnich.

Hygiena szkolna.

(Dr.) **Racyonalny rozkład przedmiotów naukowych** da się się uskutecznić jedynie na podstawie zdobytych doświadczeń naukowych nad umysłowem i cielesnem znużeniem. W tym kierunku czynili doświadczenia dr. F. Kiemsies, dr. L. Wagner i inni; u nas zaś — jak wiadomo — prof. Błażek. Dr. Wagner uszeregował przedmioty naukowe następująco: najbardziej nuży umysł matematyka, następnie j. obce (łacina, greka itd.) i gimnastyka, dalej geografia i historya, potem rachunki, j. francuski, j. ojczysty, nauki przyrodnicze, religia i rysunki, w końcu śpiew. Dr. Kiemsies uszeregował zaś następująco: najbardziej nuży umysł gimnastyka (niemiecka a nie szwedzka), potem matematyka, następnie kolejno języki obce, religia, j. ojczysty, n. przyrodnicze i geografia, historya, rysunki i śpiew.

Doświadczenia wykazały dalej, że znużenie umysłowe wzrasta z każdą godziną naukową i z każdym dniem tygodnia, a hygieniczny podział pracy umysłowej wymagałby zupełnego odpoczynku w środku tygodnia, t. zn. w środę lub czwartek, ewentualnie jeśli odpoczynku takiego dać nie można — pewnych ulg w natężeniu umysłu, t. z. umieszczania w dniu tym przedmiotów mniej umysł absorbujących.

Znając zasady te — nie trudno ułożyć rozkład przedmiotów naukowych taki, któryby odpowiadał najlepiej w dzisiejszych warunkach potrzebom hygieny.

W szkołach naszych tylko w klasach pospolitych jest możliwą rzeczą ułożenie w myśl tych zasad rozkładu przedmiotów — a to z tego powodu, że w klasach tych wszystkie przedmioty spoczywają w rękach jednego nauczyciela, w szkołach wydziałowych rzecz ta jest niemożliwą.

W kl. IV. przepisuje plan naukowy następujące przedmioty: religia z wymiarem 2 godziny w tygodniu; j. ojczysty 6 godzin; j. ruski 3 godziny; j. niemiecki 6 godz.; rachunki 3 godz.; rysunki 1 godz.; kaligrafia 1 godz.; czytanie 1 godz.; śpiew 1 godz.; gimnastyka 2 godz. -- Ponieważ śpiew najmniej nuży umysł, przeto znużenie przy śpiewie przyjąć można za jednostkę mierniczą, która — zastosowana do innych przedmiotów — da nam następujący szereg progresywnego znużenia: śpiew = 1; religia, rysunki, kaligrafia, czytanie = 2; rachunki, j. ojczysty = 3; j. niemiecki, j. ruski, gimnastyka = 4.

Wartości te rozumieć należy w ten sposób, że: j. niemiecki, ruski lub gimnastyka nużą umysł 4 razy więcej, niż śpiew; rachunki lub j. ojczysty 3 razy więcej, niż śpiew, inne przedmioty 2 razy więcej.

Pomnożywszy wartości te przez liczbę godzin, przepisanych dla każdego przedmiotu, otrzymamy wartość znużenia przedmiotu danego w jednym tygodniu:

śpiew	= 1	jedn.	× 1	godz.	= 1	jednostek
religia	= 2	„	× 2	„	= 4	„
rysunki	= 2	„	× 1	„	= 2	„
kaligrafia	= 2	„	× 1	„	= 2	„
czytanie	= 2	„	× 1	„	= 2	„
rachunki	= 3	„	× 3	„	= 9	„
j. ojczysty	= 3	„	× 6	„	= 18	„
j. ruski	= 4	„	× 3	„	= 12	„
gimnastyka	= 4	„	× 2	„	= 8	„
j. niemiecki	= 4	„	× 6	„	= 24	„
				w jednym tygodniu razem	82	„

Podzieliwszy sumę wszystkich wartości tygodniowych (82) przez liczbę dni (6), otrzymamy liczbę (13·6), przedstawiającą wartość znużenia dziennego, która stanowi przybliżoną granicę dziennej hygienicznej pracy szkolnej.

Gdy jednak znużenie umysłu wzrasta z każdym dniem, przeto w środku tygodnia (środa, czwartek) wartość znużenia winna być mniejsza, czyli umysł w tych dniach powinien mieć pewne ulgi, kosztem pracy dni innych.

Rozkład przedmiotów klasy IV. szkół pospolitych miejsk., podany poniżej w tabelce, ułożony na podstawie szeregu znużennego Dr. S. Wagnera, uwzględnia powyższe zasady i dowodzi, że dotychczasowy zwyczaj, przyjęty w naszych szkołach, nie odbiega wiele od prawideł uczonego badacza.

Dnie tygodnia	8—9	9—10	10—11	11—12	12—1	Liczba jednostek znużenia
Poniedz.	J. niem. 4	Rachunki 3	J. polski 3	Religia 2	R,sunki 2	14
Wtorek	J. niem. 4	J. ruski 4	Gimnast. 4	J. polski 3		15
Środa	J. niem. 4	Rachunki 3	J. polski 3	*) Czytanie 2		12
Czwar.	J. niem. 4	J. ruski 4	Religia 2	J. polski 3		13
Piątek	J. niem. 4	Rachunki 3	J. polski 3	Kaligrafia 2	Spiew 1	13
Sobota	J. niem. 4	J. ruski 4	Gimnast. 4	J. polski 3		15

*) 20 minut czyt. polskie, 20 m. czyt. niemieckie, 20 m. czyt. ruskie.

Nekrologia.

Julian Fąfara c. k. inspektor lwowskiego okr. szkolnego umarł dnia 30. sierpnia b. r. Ś. p. Fąfara był niezmiernie gorliwym pracownikiem w zawodzie swoim. Do niedawna brał czynny udział w pracach. Towarzystwu pedagogicznego. Przez szereg lat był wiceprezesem Zarządu głównego, a także i w Towarzystwie nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa, był czynnym jeszcze za czasów śp. M. Baranowskiego, a do końca życia jego członkiem Towarzystwa „Pomocy koleżańskiej“ prezesował od wielu lat. Wydział Towarzystwa nauczycieli m. Lwowa uczcił pamięć jego złożeniem kwoty 15 kor. na rzecz „Szkoły ludowej“, chór nauczycielski zaś odśpiewaniem pieśni u jego zwłok. R. i p.

KRONIKA.

Z Rady szkol. okręg. Na ostatniem posiedzeniu przed wakacyami uchwaliła c. k. R. S. O. m. Lwowa a) zorganizowanie przy szkole męskiej im. Sienkiewicza podwójnego etatu stałych posad (4 posady, które Sekcya V. Rady miasta już zaaprobowała w czasie wakacyi,) b) naukę zręczności w szkole im. św. Marcina zastąpić nauką uprawy jarzyn; c) zakupić dla szkół wydziałowych obrazy używane w szkołach francuskich — przedstawiające zgubny wpływ napojów alkoholicznych.

Wilhelm Nowicki. wydał „zeszyty z wzorami do nauki pisma niemieckiego“. Całość obejmuje 4 zeszyty — nakładem autora. Cena po 8 hal. Wydanie to bardzo staranne, wzory pisma piękne i stosowne — zalecamy gorąco P. T. Kolegom.

Zmianę zeszytów szkolnych zarządziło c. k. Ministerstwo oświaty. Zeszyty mają być szyte nićmi — z szywania drucikami wzbroniono. Okładki mają być ciemne, lineament unormowany, papier ma być z odcieniem żółtawem itd. Okres przejściowy wyznaczono na 2 lata.

Rada m. Krakowa wyznaczyła nauczycielom niedawno tak małą kwotę jako dodatek drożyźniany, że nauczycielstwo uważało za stosowne dodatku tego wcale nieprzyjmować. I tak się też stało. Obecnie, jak podaje „Gazeta szkolna“ z dnia 1. września b. r. zemściła się Rada na nauczycielstwie, gdyż nadała prezentę na posadę stałą jednemu z poza okręgu miejskiego, pomijając cały szereg nauczycieli prowizorycznych — oczekujących posady stałej od lat wielu.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Kopernika 20.